

Po krwawej czystce w admiralicji Gigantyczny plan rozbudowy floty

Sowiety chcą być mocarstwem morskim

Flota sowiecka przeżyła ciężkie chwile. Główni kierownicy floty bałtyckiej poszli „pod stien ku”, organizację czterech flot sowieckich i floty kaspjskiej rozpoczęto prawie że na nowo, zasadniczo zmieniając kierunek rozbudowy.

Wśród wielu wiadomości o ciągłym rozstrzeliwaniu „zdrajców ludu” w Sowietach, wzmianka o rozstrzelaniu najwybitniejszych admirałów z Orłowem i Wiktorowem, a nawet wykładowców akademii morskiej, jak Pietrow i Gervais, została niemal że pominięta.

„ZNIWECZENI ZDRAJCY”

A przecież zgineli naprawdę wybitni oficerowie, wspaniali znawcy strategii marynarki wojennej, ludzie bezwzględnie nie występujący przeciw Stalinowi, jeszcze niedawno obdarzeni pełnym zaufaniem (o ile można mówić o zaufaniu w Sowietach) batuszki Stalina.

Naczelny dowódca sił morskich Orłow, reprezentujący Sowietów na koronacji króla angielskiego, Wiktorow — następca Orłowa, Siwkow — dowódca floty bałtyckiej, Muklenicz, Kozanow, Diwszenow, Ludi, wybitni admirałowie: Pietrow — słynny historyk i Gervais — znany taktik — wszyscy padli ofiarą czystki w marynarce Sowietów.

To krwawe „zniweczenie” spiegow i bandytów, nie było jednak wynikiem spisku antystalinowskiego — właściwie czystka miała charakter polityczno — strategiczny.

POWODY CZYSTKI

Rozpoczęło się z chwilą niepowodzeń sowieckich w Hiszpanii. Prestiż Sowietów został podważony, chcąc go ratować za wszelką cenę, Stalin zdecydował się rzucić gros swej floty na morza Hiszpanii.

Wówczas miała miejsce następująca rozmowa:

Na radzie wojennej w obecności Stalina, Woroszyłow zażądał od Orłowa energicznej demonstracji floty sowieckiej na wodach Hiszpanii. Wówczas padła niespodziewana odpowiedź:

— To będzie trudne — flota sowiecka nie zdoła zapewnić szacunku dla swojej bandery, rozbudowana w przystosowaniu do obrony wód sowieckich, nie jest

zdolna do wyprawy na obce morza.

Ta odpowiedź zdecydowała o losach dowództwa marynarki sowieckiej.

Równocześnie niemal w akademii morskiej im. Frumego Stalin postawił jednemu z absolwentów pytanie:

— Jak flota sowiecka może po

móc Hiszpanii?

I wówczas znowu Stalin usłyszał odpowiedź, że Sowiety nie mają floty wojennej przystosowanej do obrony Hiszpanii, mogą prowadzić tylko wojnę korsarską.

WINNI PRZED SĄDEM

Dyktator wpadł w gniew. Posypały się oskarżenia, rozpoczęły się procesy. Admirałowie bronili się twierdzeniem, że powodem niedociągnięcia jest podporządkowanie marynarki naczelniemu dowództwu lądowemu.

Naczelne dowództwo nie dawało kredytów na odpowiednią rozbudowę floty. Trzy pancerniki typu „Marat” i pięć krążowników rozdzielone między flotę bałtycką i czarnomorską, nie tworzyłyby groźnego zespołu. A siły lekkie, bez poparcia sił głównych, nie zdołałyby zagrozić przeciwnikowi. Natomiast okręty podwodne nie są przystosowane do dalekich pływów.

Winę za wszelkie braki usiłowało zrzucić na dowództwo wojsk lądowych. Ale to nie pomogło. Sąd uznał słuszność tych wywodów, ale uznał, że dowódcy floty winni są tolerowania tego stanu rzeczy i... wyrok zapadł.

WNIOSEK Z PROCESU

Ale natychmiast wyciągnięto odpowiednie wnioski z procesu. Stworzono niezależny komisariat ludowy marynarki wojennej, na czele którego stanął energiczny działacz Smirnow. Przedstawiał on czynnik polityczny, ale dodano mu fachowców.

Smirnow przeniósł budowę okrętów ze stoczni U. S. A. do Leningradu i Nikolajewa, sprowadził z Ameryki fachowy personel techniczny. Rozpoczęto realizację programu morskiego Sowietów.

POTEŻNY PLAN

Do roku 1940 flota Sowietów ma wyglądać następująco:

a) Flota bałtycka: dwa nadpan-

cerniki po 35.000 ton (trzeci na wykończeniu), dwa pancerniki zmodernizowane po 23.000 ton, cztery krążowniki typu „Kirów” po 8.000 ton, jeden stawiacz min, jeden lotniskowiec i dwa transportowce lotnictwa. 30 kontrtorpedowców i torpedowców, 50 ścigaczy, 50 okrętów podwodnych;

b) Flota Północna: dwa starsze krążowniki, stawiacz min, 16 kontrtorpedowców, 8 ścigaczy, 24 okręty podwodne, jeden lotniskowiec i dwa transportowce lotnictwa;

c) Flota Czarnego Morza: jeden okręt liniowy (23.000 ton), dwa krążowniki po 7000 ton, 12 kontrtorpedowców i torpedowców, 8 ścigaczy, 30 okrętów podwodnych, transportowiec lotnictwa;

d) Flota Dalekiego Wschodu: cztery krążowniki pancerne (tonaż bliżej nieokreślony, możliwe że ponad 10.000 ton i działa 254

mm — Sowiety nie są tu związane traktatowo), dwa lotniskowce, jeden transportowiec lotnictwa, dwa stawiacze min, 16 kontrtorpedowców i torpedowców, 50 ścigaczy, 60 okrętów podwodnych. Nadto flotylla „czarna”: 12 kanonierek i monitorów, 75 uzbrojonych statków;

e) Flotylla Morza Kaspijskiego: 4 torpedowce, tuzin kanonierek i monitorów, kilka okrętów podwodnych, transportowiec lotnictwa.

SKUTKI POLITYCZNE

A więc Sowiety przystąpili do poważnej reorganizacji floty. Przeprowadzenie tych zmian nie tylko będzie miało znaczenie militarne, ale również odbije się niewątpliwie na aktywności polityki Z. S. S. R., bo mając oparcie we flocie Sowiety łatwiej będą mogli ryzykować różne „interwencje”.

Hiszpania narodowa w walce

Gen. Franco działa powoli aż do skutku
Narodowcy francuscy za Pirenejami

CUDZOZIEMCY W SZEREGACH HISZPAŃSKICH

Po stronie gen. Franco, jak wiadomo, walczą również cudzoziemcy, przede wszystkim liczne organizacje bojowe niemieckie i włoskie. Obecnie większość tych wojsk Włosi ostentacyjnie wycofali w związku z warunkami umowy włosko — angielskiej.

Wycofanie ochotników cudzoziemskich w teorii miało się odbywać równocześnie z obu walczących stron. W praktyce czerwoni wysyłają do krajów pochodzenia inwalidów, których nie chcą żywić. W każdym razie udział cudzoziemców, biorących udział w wojnie hiszpańskiej zmniejsza się szybko. W formacjach gen. Franco pozostało 10.000 Włochów i 3.000 Niemców. Ci ostatni zatrudnieni są przeważnie w warsztatach.

ŻYDZI W ROLI POGANIACZY

Po stronie czerwonych udział cudzoziemców likwiduje się w inny sposób: wysyłani na linię Ebro giną tam masowo, na tym jednym odcinku padło podobno kilkadziesiąt tysięcy ochotników cudzoziemskich. Wśród zabitych, rannych oraz jeńców przeważają Francuzi, Niemcy i Polacy. Rosjanie z żydami łącznie nie tyle są używani do bezpośredniej walki, ile do napędzania, szpiegowania i pilnowania waleczności i posłuszeństwa wśród ochotników innych narodowości. Przede wszystkim zaś specjalizują się w wykonywaniu egzekucji masowo i de-

talicznie w stosunku do zniechęconych ochotników.

POWOLI, AŻ DO SKUTKU

We wszystkich korespondencjach z Hiszpanii narodowej przeważa ton optymistyczny. Franco się nie spieszy, pewny zwycięstwa chce je uzyskać, redukując do minimum ryzyko, zniszczenie kraju i materialu ludzkiego. Czerwoni szukając kredytu i zaufania zagrażają, gwałtownie poszukują efektów, za które płać bardzo drogo. Takimi efektami było swego czasu zdobycie Teruelu, a niedawno sforsowanie rzeki Ebro. Kilka jeszcze takich efektów i będą musieli się zdać na łaskę i niełaskę gen. Franco.

Z tych względów oraz dla uniknięcia zniszczenia stolicy również w Madrycie utrzymywane jest status quo. Nie strzelają armaty, natomiast działa propaganda i nacisk moralny. Podawała już prasa jak to w rocznicę powstania narodowego lotnicy zrzucili nad wygłodniałym Madrytem ładunki smacznych i pięknie opakowanych... bułek.

„ASCEAS, ZGINIESZ!”

Część Madrytu jest w rękę gen. Franco, który przez oddanych sobie ludzi jest stale informowany, co się dzieje w mieście.

Pewnego razu zjechał na inspekcję komisarz Asceas, znany ze swego okrucieństwa, zbierający który miał na sumieniu nie tylko mordęstwa polityczne, lecz który swego czasu wymordował własną rodzinę z żoną i trojgiem dzieci łącznie. Podczas pobytu jego w Madry-

cie dzień i noc głośniki powstańców rzucały przestrogi w ulice Madrytu: „Asceas, dni twe, zbrodniarzu policzone, zabójca śledzi Cię, jest tuż obok ciebie, zginiesz!” Nierwy zbrodniarza nie wytrzymały, po tygodniowym pobycie w stolicy... sam się zastrzelił.

Protest Polski w Gdańsku

PARYŻ, 20. 11. Agencja „Havas” powtarza za doniesieniami warszawskiego korespondenta „Figaro”, że rząd polski wystąpił z energicznym protestem wobec senatu gdańskiego przeciwko systematycznemu prowokowaniu polskich sztandarów na terenie wolnego miasta Gdańska.

W ŻYRARDOWIE
zapnumerować „ABC” można
u p. Władysława Piłki
kiosk gazetowy

Po poprawkach komisji konstytucyjnej Autonomia Słowacji i Rusi fikcją

PRAGA, 20.11. Ustawy o autonomii słowackiej i Rusi Podkarpackiej uchwalone zostały przez parlament w sobotę w południe głosami wszystkich posłów, z wyjątkiem 21 komunistów i 3-ch skrajnie prawicowych posłów czeskich, którzy głosowali przeciwko obydwu ustawom. Obydwa projekty ustaw zmieniono w komisji konstytucyjnej w kierunku wzmocnienia władzy centralnej.

Miedzy in. postanowiono, że członkowie rządu słowackiego będą brać udział tylko w tych posiedzeniach rządu centralnego, na których omawiać się będzie sprawy, dotyczące Słowacji. Postanowiono również, że wspólne wydatki pokrywać się będzie z wpływów z cel i monopolów, z

dochodów ze wspólnych przedsiębiorstw ogólnopaństwowych oraz z wpływów z opłat pośrednich, które określi zgromadzenie narodowe. Wpływy ze sprzedaży majątków państwowych w Słowacji mogą być przeznaczone tylko na amortyzowanie długów calopawniczych, a tylko w wyjątkowych wypadkach i to za zezwoleniem zgromadzenia narodowego, na zakupienie nowych majątków.

Dalej postanowiono w zmienionych tekstach, że czeskie urzędy oraz władze czeskie, korespondować mogą z władzami słowackimi i zwracać się do nich w języku czeskim.

W odniesieniu do Rusi Podkarpackiej postanowiono wbrew poprzedniemu projektowi, że język urzędowy i język nauczania na Rusi Podkarpackiej określony zostanie przez przyszły karpato-ruski sejm krajowy.

Postanowiono również, że dla dzieci narodowości czeskiej i słowackiej stworzone będą, względnie utrzymane na Rusi Podkarpackiej istniejące już szkoły z językiem nauczania czeskim lub słowackim.

W CZESTOCHOWIE

„ABC” można zapnumerować u p. Władysława Machnowskiego ul. Ślepa 5 m. 18.

Amb. Poncet U króla Italii

RZYM, 20.11. W sobotę o godz. 11-ej rano nowy ambasador francuski został przyjęty na audiencję w Kwirynale przez króla Wiktora Emanuela III, celem złożenia mu listów uwierzyteliujących. Listy te akredytują ambasadora Francji przy królu Włoch i cesarzu Abisynii. Podczas audiencji nie wygłoszono żadnych przemówień.

Ciekawy głos włoski o żądaniach Rzeszy

Anglia podejmie dyskusję w sprawie kolonii dla Niemiec

„Relazioni Internazionali”, organ włoskiego instytutu studiów nad polityką międzynarodową, zamieścił w sobotę artykuł p. t. „Niemieckie rewindykacje kolonialne — problem aktualny”.

Autor artykułu dzieli proces niemieckich rewindykacji kolonialnych na 3 etapy:

Pierwszy propagandy wewnętrzno — państwowej, który polegał na wychowaniu w narodzie woli odzyskania kolonii i zakończył się już w r. 1926.

Drugi, w którym niemieckie żądania kolonialne stały się zagadnieniem międzynarodowym. Trzeci — obecny, w którym

problem ten wszedł w okres decydujący i stał się pod każdym względem dojrzały do rozwiązania.

Analizując sytuację obecną w tym względzie, autor dochodzi do wniosku, że tylko Francja zajmuje wobec postulatów niemieckich stanowisko nieprzejmowane. W Brytanii jest w tej chwili niejednoznaczność. W dalszym ciągu autor stwierdza, że problem niemieckich rewindykacji kolonialnych jest nie tylko zagadnieniem afrykańskim, lecz przede wszystkim nawet europejskim. W przeciwieństwie do nierealnej polityki francuskiej,

Anglia — według przewidywań autora — podejmie odważnie dyskusję w tym względzie, czym złoży dowód woli współpracy dla powszechnego spokoju.

W zakończeniu autor powołuje się na przemówienie Mussoliniego i stwierdza, że Włochy, które zajmują w Europie pozycję kluczową, uważają, że niemieckie żądania zwrotu kolonii powinny zostać przez wszystkich uznane i w całej rozciągłości wypełnione.

Złóż ofiarę
na F. O. N.